Wychodzi codziennie oprócz dni świątecznych.

Dziś 6 stron

Równość - Braterstwo - Sprawiedliwość

Wolność - spoleczna!

Cena egzemplarza 2 złote

GŁOS POMORZA

Organ PPS na Pomorze północne, Warmię i Mazury

Rok 2 | Grudziądz, sobota-niedziela, dnia 6-7 kwietnia 1946 r. | Nr. 81

Do siewu!

W chwili obecnej do najpilniejszych zadań w dziedzinie rolnictwa należy bezsprzecznie przygotowanie i przeprowadzenie wiosennego siewu.

W celu koniecznego powiększenia obszaru zasiewów wymagana jest mobilizacja wszystkich twórczych sił naszej wsi, wymagana jest pomoc dotąd bezczynnych rąk ludności miejskiej, która nieraz żyjąc w trudnych warunkach materialnych i bezskutecznie szukając zatrudnienia, dziś znajdzie to zatrudnienie właśnie w rolnictwie.

Leży to nietylko w dobrze zrozumianym interesie poszukujących pracy, nietylko w interesie pracujących, lecz w ogóle w interesie całego kraju.

Troska o wyżywienie narodu wymaga współdziałania całego społeczeństwa.

Poza tym jakiekolwiek naruszenie dyrektyw rządowych w zakresie rezerw siewnych, zużywanie ziarna przeznaczonego do siewu na cele konsumcyjne — musi być z miejsca ujawnione i karane.

Udzielenie wzajemnej pomocy musi być traktowane jako obowiązek, musi być stosowane powszechnie. Czy to pod względem wypożyczania sobie mechanicznej siły pociągowej, czy też sprzężaju, narzędzi rolniczych lub też siły ludzkiej — jeden musi pomagać drugiemu w miarę sił i możności.

Akcję siewu wiosennego Rząd realizuje w ścisłej współpracy i w oparciu o organizacje Związku Samopomocy Chłopskiej i Komitety Akcji Siewnej. Na ich to barkach spoczywa najcięższy obowiązek i poważna odpowiedzialność. To też poczynania ich należy popierać, a zarządzenia przestrzegać.

Niemniejszy obowiązek spoczywa na Urzędach Zatrudnienia, które w rekrutacji sił roboczych dla wsi mogą odegrać wielką rolę. Werbowanie i uświadamianie pozostających jeszcze bez pracy musi być ogólne i dotrzeć winno do wszystkich zainteresowanych.

Więc do pracy na wieś, do pomocy w akcji siewnej pod hasłem: Każdy zagon musi być zaorany, każda skiba obsiana!

JW.

Konferencja zbożowa w Londynie

Londyn, 5. 4. — Na początku posiedzenia czwartkowego, przewodniczący konferencji Noel Backer oświadczył, że szef amerykańskiego komitetu nadzwyczajnego do walki z głodem Herbert Hoover przybył do W. Brytanii. Na wniosek przewodniczącego, komisja jednogłośnie postanowiła zaprosić Hoovera, by zabrał głos na konferencji w piątek.

Minister Aprowizacji Sztachelski o sytuacji Polski

Minister Aprowizacji Sztachelski oświadczył, że Polska znajduje się w ciężkiej sytuacji gospodarczej. Obecny brak zboża może utrudnić wysiłki, zmierzające do odbudowy kraju i spowodować dalsze straty w ludności. Polska straciła 6 milionów ludności w czasie wojny i nie może sobie pozwolić na dalsze straty.

W okresie od maja do nowych zbiorów deficyt w Polsce będzie wynosił 330.000 ton. Polska będzie musiała obniżyć racje żywnościowe dla ludności niepracującej na roli.

Rząd polski zakazał używania jęczmienia na piwo i kartofli na wódkę. Rząd jednak nie może zmniejszyć paszy dla bydła, ponieważ Polska i tak już straciła 60% bydła i 85% świń. Wiele gospodarstw rolnych nie posiada ani jednej krowy, ani jednego konia. Wiele gospodarzy w Polsce nie posiada zboża dla konsumcji, ani dla zasiewów wiosennych.

Turcja też nie posiada zapasów żywnościowych

Delegat turecki podkreślił, że wobec złych zbiorów w ub. roku zapasy Turcji w roku bieżącym ledwie wystarczą na przetrzymanie do następnych zbiorów. Gdyby Turcja posiadała większą ilość narzędzi rolniczych, być może, mogłaby udzielić w niewielkiej mierze pomocy innym państwom europejskim.

Możliwości eksportowe Kanady

Przewodniczący Urzędu Aprowizacyjnego Mac Iver oświadczył, że w ciągu 3 lat Kanada eksportowała przeszło milion buszli pszenicy, co jest ilością wystarczającą, by zapewnić 250 milionom ludzi normalne racje chlebowe przez cały rok. Kanada stale czyni wysiłki w celu powiększenia swych dostaw zamorskich.

Luksemburg nie potrzebuje większego importu

Przedstawiciel Luksemburga oświadczył, że urodzaj roku 1945 wystarczy jedynie na pokrycie potrzeb miejscowych. W roku 1947 Luksemburg nie będzie potrzebował większego importu, jak 16.000 ton. (PAP).

„Wilkołaki" działają w Niemczech

Waszyngton, 5. 4. Agencja United Press donosi z Monachium, iż zarząd wojskowy w amerykańskiej strefie okupacyjnej wydał rozkaz, aby żołnierze po nastaniu ciemności chodzili tylko we dwójkę lub trójkę specjalnie w okręgu monachijskim. Rozkaz ten został wydany, gdyż mimo wykrycia rozgałęzionej sieci tajnej organizacji „Wilkołaków" i aresztowania około 1.000 osób, w Bawarii ukrywa się jeszcze wiele byłych oficerów armii niemieckiej, którym ludność dostarcza żywność. Oficerowie ci organizują w lasach i górach bandy, które napadają na pojedyńczych żołnierzy sojuszników.

Dziennik „Suede Deutsche Zeitung" podkreśla, iż upłynie wiele czasu, zanim ideologia hitlerowska zostanie wytępiona w Niemczech. (PAP).

Prezydent KRN do łużycko-serbskiego Komitetu Narodowego w Budzyszynie

Warszawa, 5. 4. Prezydent KRN, ob. Bierut, przesłał następujące pismo do łużycko-serbskiego Komitetu Narodowego w Budzyszynie:

„Naród polski, pełen podziwu dla nieugiętego stanowiska narodu łużycko-serbskiego w walce z germanizmem na przestrzeni stuleci, żywił i żywi głęboką sympatię dla bratniego narodu słowiańskiego.

Przesyłając narodowi łużycko-serbskiemu bratnie pozdrowienie, naród polski życzy Narodowemu Komitetowi łużycko-serbskiemu w Budzyszynie owocnej pracy nad realizowaniem jego słusznych dążeń wyzwoleńczych."

Wyjazd ministra Jędrychowskiego do Moskwy

Warszawa, 5. 4. — Minister Żeglugi i Handlu zagranicznego dr Stefan Jędrychowski w dniu dzisiejszym udał się do Moskwy dla sfinalizowania rozmów handlowych między Polską a Zw. Radzieckim. (PAP).

Komunikat departamentu konsularnego MSZ

Warszawa, 5. 4. W związku z notatką zamieszczoną w „Gazecie Ludowej" z dnia 30 marca, departament konsularny Min. Spraw Zagranicznych komunikuje co następuje:

1. Aleksander Mniszek nie zwracał się do MSZ o wydanie mu nowego paszportu na wyjazd zagranicę.

2. Wizy wjazdowej do W. Brytanii udzieliła Mniszkowi — na starym paszporcie — ambasada W. Brytanii w Warszawie N. 514 z dnia 28 stycznia 1946 r.

3. Wyjazd Mniszka w tych warunkach był próbą ominięcia obowiązujących przepisów, co też spowodowało jego aresztowanie. (PAP)

Trzęsienie ziemi na wyspach Hawajskich

Nowy Jork. Wyspy hawajskie dotknięto zostały katastrofą, spowodowaną podwodnymi trzęsieniami ziemi. Jak twierdzą uczeni, źródło trzęsienia znajduje się na wodach północnego Pacyfiku, w okolicach Alaski, o tysiąc mil na północ od Hawajów.

Wskutek trzęsienia ziemi dna oceanu Spokojnego poziom wody podniósł się i zatopił duże obszary wybrzeża Kalifornii i wysp Hawajskich.

Straty w ludziach po przejściu trzech kolejnych fal trzęsienia wyniosły ponad 300 osób. Straty materialne sięgają miliona dolarów.

Miejscowe drużyny ratownicze odkopały z pod oszlamionych gruzów trzydzieści trzem osób.

W pobliżu wybrzeży Alaski, u czoła łańcucha północnego Paycfiku, opływającego zachodnie wybrzeże Ameryki do Hawajów, zniszczona została latarnia morska wraz z załogą 5 osób.

Rzeczoznawcy ostrzegają przed niebezpieczeństwem nowej fali katastrof.

Z Rady Bezpieczeństwa

Odroczenie dyskusji w sprawie irańskiej do 6 maja

Nowy Jork, 5. 4. — Korespondent PAP donosi, że na tajnym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, które odbyło się w środę, dnia 3 kwietnia osiągnięto porozumienie w sprawie procedury, jaka ma być zastosowana przy rozwiązywaniu problemu irańskiego. Tajne posiedzenie odbyło się po półgodzinnych obradach publicznych.

Członkowie Rady na tajnym posiedzeniu zgodzili się na odłożenie dyskusji w sprawie irańskiej do 6 maja. Do tego terminu Zw. Radziecki wyda opinię, czy dalsze kroki winny być podjęte. Ponieważ porozumienie to osiągnięte zostało na posiedzeniu tajnym, nosi więc formalnie tylko charakter informacyjny. To też Rada ograniczyła się narazie do wydania następującego oficjalnego komunikatu:

„Członkowie Rady Bezpieczeństwa spotkali się na zebraniu informacyjnym. Wszyscy członkowie byli obecni, z wyjątkiem ambasadora Gromyko. Sekretarz generalny Trygve-Lie omówił z członkami Rady szereg zagadnień, związane z protokółem oraz inne sprawy administracyjne. Członkowie Rady w celach informacyjnych zapoznali się z poglądami na sprawę, jaka procedura ma być zastosowana w sprawie skargi irańskiej, w świetle odpowiedzi nadesłanych od Zw. Radzieckiego oraz Iranu na prośbę sekretarza generalnego o udzielenie bliższych informacji. Następne posiedzenie Rady odbędzie się w czwartek o godzinie 11 rano."

Po tajnym — jawne głosowanie

Nowy Jork, 5. 4. — W nieobecności ambasadora Gromyko odbyło się kolejne jawne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa. W związku z dyskusją, jaka odbyła się na tajnym posiedzeniu dnia 3 kwietnia w sprawie pism ambasadora Gromyko i rządu perskiego, sekretarz Stanu Byrnes wystąpił z propozycją odroczenia dyskusji nad apelem perskim do dnia 6 maja. Do tego terminu miałby rząd radziecki i rząd perski przedstawić sprawozdanie w sprawie wycofania wojsk radzieckich z Persii. Gdyby do dnia 6 maja zaszły jakieś nieprzewidziane wypadki, Rada na wniosek jednego ze swych członków przystąpiłaby niezwłocznie do rozpatrzenia sprawy.

Nad wnioskiem Byrnes'a rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której większość delegatów wypowiedziała się bez zastrzeżeń za przyjęciem wniosku. Również ambasador Lange poparł Byrnes'a, twierdząc, że wniosek jego zmierza do utrwalenia pokoju.

Po dalszych przemówieniach Sir Cadogana, Bosneta, Cutsona (del. Australii) i Husseina Paszy (delegata Egiptu), przewodniczący Rady wyraził przekonanie, że dalsza dyskusja w sprawie apelu perskiego będzie niepotrzebna. Wniosek Byrnes'a został przyjęty 9 głosami, delegat Australii powstrzymał się od głosowania. Następne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa odbędzie się we wtorek, dnia 9 kwietnia. (PAP).

5 zbrodniarzy hitlerowskich zawisło na szubienicy

Prezydent Krajowej Rady Narodowej nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski w stosunku do 5-ciu zbrodniarzy faszystowsko-hitlerowskich, skazanych na śmierć wyrokami Sądów specjalnych w kraju.

Straceni zostali: Walter Banik, b. sołtys wsi Sadowice (woj. poznańskie), b. członek SS, który znęcał się nad Polakami.

Alfred Rakowski, b. żandarm niemiecki w Koninie, który brał udział w aresztowaniach Polaków oraz znęcał się nad nimi w sposób tak bestialski, że w dwóch wypadkach spowodował śmierć pobitych przez siebie ofiar.

Gustaw Schaefer, niemiec, członek NSDAP na terenie Gdańska, który za pomocą terroru zmuszał Polaków do wpisywania się na Volkslistę oraz brał udział w wysiedlaniach i obławach.

Friedrich Omencetter, volksdeutsch, b. czonek formacji SA i NSDAP, oraz wójt gminy Ciosna, który brał udział w prześladowaniu ludności polskiej.

Olech Gnida, który, współpracując z policją niemiecką i ukraińską na terenie powiatu jarosławskiego, brał czynny udział w pacyfikacji wsi Majdan Sieniawski, a ponadto wydał w ręce władz niemieckich ukrywającego się w lesie Żyda, który został rozstrzelany. (SAP)

Międzynarodowy kapitał dozbrajał hitleryzm

Kulisy współpracy angielskiej firmy Vickers z Niemcami

Ujawniony ostatnio skandal w sprawie dostaw angielskiej firmy Vickers dla Hiszpanii, winien nareszcie zwrócić uwagę czynników rządowych na działalność tej firmy.

Już w roku 1933, gdy wyszły na jaw zbrojenia niemieckie, okazało się, że firma Vickers do spółki z wielkim koncernem berlińskim Pintsch wydatnie przyczyniła się do wzmożenia potencjału wojennego Rzeszy.

Charakterystycznym jest powiązanie interesu Vickersa z Pintschem, który z kolei współpracował z Sideriusem i Kruppem — dwoma wielkimi trustami, kierującymi dozbrajaniem Niemiec na terenie kraju i zagranicą, specjalnie w Holandii.

Wszelkie umowy, dotyczące współdziałania wielkich trustów, na zawsze otaczano ścisłą tajemnicą, zwłaszcza umowy zbrojeniowe. Nie mniej jednak niektóre szczegóły nie zawsze dadzą utrzymać się w ukryciu. Znając system współpracy i wynikające z niej zazębianie się interesów, można z całą pewnością stwierdzić, że stosunki Vickersa z Pintschem nie ograniczały się tylko do „pracy" na terenie Niemiec. Firma Vickers ma na terenie Hiszpanii swoją filię, zajmująca się budową okrętów. Na terenie Hiszpanii działa zresztą również i angielski trust chemiczny, który do spółki z I. G. Farbenindustrie prowadzi zakłady materiałów wybuchowych „Union". Działa tam również kilka angielskich towarzystw eksploatujących rudę żelazną.

Słynne kopalnie rudy żelaznej w Salamance koło Bilbao są eksploatowane przez kapitał angielski, na podstawie umowy z gen. Franco z lipca 1937 r. Ten fakt miał duże znaczenie przy pamiętnej nieinterwencji mocarstw zachodnich, która umożliwiła gen. Franco zwycięstwo nad prawowitym rządem hiszpańskim.

W świetle tych faktów, zrozumiałym staje się opór czynników finansowych angielskich przeciw wznowionym po ostatniej wojnie dążeniom do likwidacji faszyzmu hiszpańskiego. Również zrozumiałą staje się obrona przemysłu niemieckiego i dążenie do jego odbudowy. W przemyśle tym bowiem są zainteresowane bezpośrednio kapitały angielskie.

Należy pamiętać, że kredyty, udzielone Niemcom przez Anglię, wyniosły w okresie od 1924 do 1939 r. sumę 10 miliardów marek niem., nie licząc olbrzymich inwestycyj, włożonych w przemysł niemiecki.

W roku 1933 organ francuskiej lewicy radykalnej „La Republique" ogłosił dane, dotyczące zbrojeń niemieckich przy pomocy kapitałów zagranicznych. Najwięcej inwestował kapitał holenderski, a mianowicie: firma Scheepswert van T. Smit jun., należąca do koncernu b-ci Beuningen, pozostawała w ścisłym kontakcie z trustem Sideriusa i Kruppem; f-ma Muinck Keiser produkowała działa polowe i armaty okrętowe. Przez Sideriusa i Pintscha kontrolowana była Neederlandsche Maschinen en Apparatenfabrik, produkująca karabiny maszynowe, pociski torpedowe itp.

W dalszym ciągu „La Republique" wymieniła Szwajcarię, gdzie w fabrykach zbrojeniowych, działających na rzecz Niemiec, Siderius miał również duże wpływy. Trzecim z kolei państwem była Szwecja, gdzie Krupp miał duży udział i wpływy w fabrykach Bofors.

Wszystkie te przedsiębiorstwa dozbrajały Niemcy hitlerowskie, umożliwiając Hitlerowi przygotowanie masowej rzezi.

Dziś obrona przemysłu niemieckiego, prowadzona energicznie przez kapitały międzynarodowe wykazuje, że więź międzynarodowych rekinów kapitalistycznych nie osłabła. Zbrodnicze czynniki usiłują przygotowywać drugą wojnę.

O tym muszą pamiętać narody pragnące pokoju.

Póki prywatne kapitały nie zostaną całkowicie zlikwidowane, póki będą istniały Vickersy, Schneider-Creusoty itp., nie możemy być pewni przyszłości.

Jerzy Zero.

Z procesu w Norymberdze

Butne zachowanie się Ribbentropa

Ciekawe zeznania oskarżonego w sprawie Austrii, Czechosłowacji i Polski

„Zeznanie jest tak nieprawdopodobne, ze musi być fałszywe"

Norymberga. (PAP). Na porodziałkowym posiedzeniu Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze prokurator brytyjski Maxwell Fyfe rozpoczął przesłuchanie Ribbentropa od zapytania, czy wiedział o istnieniu paktu Kelloga, sprzeciwiającego się rozwiązywaniu konfliktów międzynarodowych przy użyciu sił zbrojnych.

Otrzymawszy odpowiedź twierdzącą od oskarżonego, prokurator Fyfe oświadczył: „Przyjrzyjmy się teraz, w jaki sposób Rzesza niemiecka stosowała się do postanowień paktu. „Czy oskarżony twierdzi, iż nie została wywarta presja na kancl. Schuschniggu podczas wizyty jego u Hitlera w Berghof w dniu 12 lutego 1938?"

Ribbentrop odpowiedział, iż **„osobistość Hitlera wywarła tak głębokie wrażenie na kanclerzu austriackim, iż zaakceptował jego pogląd".** Oskarżony twierdzi, iż w owym czasie dopiero od dni kilku sprawował funkcje ministra spraw zagranicznych i wobec tego Hitler przeprowadził osobiście pertraktacje z Schuschniggiem.

„Schuschnigg wywarł na mnie bardzo dodatnie wrażenie — powiedział Ribbentrop — i jestem przekonany, że nie działał on pod presją. Jest wykluczone, iż oświadczono kanclerzowi austriackiemu, że o ile nie zgodzi się na żądania Hitlera, wojska niemieckie za 3 dni wkroczą do Austrii".

Prokurator Fyfe: „Czy oskarżony przypomina sobie, że Hitler nagle otworzył drzwi pokoju, w których odbywała się konferencja z Schuschniggiem i zawołał Keitla".

Ribbentrop: „Pierwszy raz o tym słyszę".

Po dłuższym namyśle Ribbentrop odpowiedział: „Nie, nie wiem".

Fyfe: „Ale pan wie, że to prawda".

Prokurator Fyfe pragnąc dowiedzieć się, dlaczego Schuschnigg był więziony 7 lat przez Hitlerowców, Ribbentrop odrzekł, iż przypuszcza, że musiał uczynić coś, co sprzeciwiało się interesom Rzeszy niemieckiej. Szczegółów tej sprawy nie zna. Słyszał tylko, iż Schuschnigg został internowany w pięknej willi. Oskarżony był z tego bardzo zadowolony, gdyż osobiście czuł wiele sympatii dla kanclerza austriackiego.

Prokurator oświadczył, iż **celem internonowania Schuschnigga było zapobieżenie udzielenia światu informacji o tym, co miało miejsce w Berchtesgaden."** Oskarżony twierdził, iż Schuschnigg czuł się dobrze w Buchenwaldzie, czy Dachau.

Ribbentrop przyznaje, iż chociaż dążył do pokojowego załatwienia sprawy Sudetów, to jednak nie wątpił o tym, że argumenty jego będą poparte siłą zbrojną. Twierdzi on również, że pierwszy raz słyszy o tym, iż Hitler pragnął całkowitego zniszczenia Czechosłowacji. Ribbentrop zaprzeczył, jakoby została wywarta presja na prezydencie Czech, Hachę podczas konferencji z Hitlerem w marcu 1939 r.

„Jak to — zawołał prokurator — czy można wywrzeć większą presję, jak oświadczając, że armia niemiecka wkroczy do Czechosłowacji, a lotnictwo zbombarduje Pragę?"

Ribbentropp oświadczył również, że wypowiadał się zawsze za rozwiązywaniem wszelkich trudności drogą dyplomatyczną, pod koniec jednak twierdził, że Wielka Brytania sprzeciwiała się aspiracjom niemieckim i wobec tego Rzesza musiała użyć swoich przyjaciół w celu zmuszenia Wielkiej Brytanii do pertraktacji. Zeznał on, iż w chwili, kiedy został wysłany do Londynu w charakterze ambasadora Rzeszy, szanse na porozumienie z Wielką Brytanią były minimalne. Hitler nie wtajemniczał go w sprawy wojskowe, lecz, zdaniem Ribbentropa, przygotowania militarne w r. 1939 były konieczne, gdyż „Fuehrer obawiał się uderzenia polskiego na Gdańsk".

Prokurator: „Więc Hitler nie poinformował oskarżonego o tym, że prawdziwym jego celem nie jest Gdańsk, lecz zdobycie przestrzeni życiowej?".

Powracając do żądań niemieckich, aby przedstawiciel Polski przybył do Berlina dla pertraktacyj w przede dniu wojny, Fyfe zapytał: „Czy oskarżony doprawdy wyobrażał sobie, iż po losie, który spotkał Schuschnigga, Tiso i Hachę, Polacy będą na tyle naiwni, aby wysłać swego przedstawiciela, jak „muchę na lep?"

Ribbentrop: „Pragnęliśmy i spodziewaliśmy się tego. Gdyby rząd brytyjski poparł nas, wysłannicy polscy przybyliby napewno do Berlina. Odpowiadając na pytanie w związku z atakiem na Związek Radziecki, Ribbentrop oświadczył, iż dyplomaci niemieccy w Moskwie byli najgorzej poinformowanymi dyplomatami na całym świecie.

W sprawie przystąpienia Japonii do wojny oskarżony stwierdził, iż przedstawione dokumenty wykażą, że zawsze pragnął, by Stany Zjednoczone nie wzięły udziału w wojnie.

Zapytany o obozy koncentracyjne, Ribbentrop oświadczył, iż może się wydawać dziwnym, lecz jest prawdą, **iż mimo zajmowanego wysokiego stanowiska, nie wiedział nic o istnieniu obozów koncentracyjnych.**

Fyfe: „Zeznanie oskarżonego w 100 proc. mija się z prawdą i jest tak nieprawdopodobne, że musi być fałszywe". Ribbentrop upiera się, że **zarówno on, jak i inni oskarżeni nie wiedzieli o obozach koncentracyjnych.**

Na zakończenie posiedzenia prokurator Maxwell Fyfe stwierdził, że ilekroć dokumenty różniły się od zeznań Ribbentropa przed Trybunałem, oskarżony wykręcał się, **iż dowody zawierają „kłamstwa dyplomatyczne".**

Na wtorkowym posiedzeniu Międzynarodowego Trybynału w Norymberdze prokurator francuski Faure przystąpił do dalszego badania Ribbentroppa, który załamał się wczoraj w ogniu krzyżowych pytań prokuratora brytyjskiego Fyfe'a i po powrocie do swojej **celi dostał ciężkiego ataku histerycznego.**

Oskarżony zaplątuje się coraz bardziej w sieć własnych kłamstw. W pewnej chwili oświadczył on, iż zeznanie b. dowódcy policji w Danii w sprawie żydowskiej jest zmyślone, a następnie przyznaje, że na rozkaz Hitlera pertraktował z kilkoma rządami i opracował plan przymusowej emigracji Żydów do północnej Afryki lub Azji.

Ribbentrop przyznał, iż zwrócił uwagę Mussoliniemu i Ciano, że władzę na terenach francuskich, okupowanych przez wojska włoskie, udzielają poparcia Żydom. Zdaniem jego, Hitler miaał zamiar przesiedlić Żydów europejskich na wyspę Madagaskar lub też na Wschód.

Twierdził on również, że Żydzi udzielali informacji amerykańskiemu i brytyjskiemu wywiadowi.

Kiedy Ribbentrop oświadczył, iż sprzeciwiał się zawsze, aby Żydów na Węgrzech mordowano i katowano, przewodniczący sądu Lawrence przypomniał mu, iż oświadczył regentowi węgierskiemu Horthy'emu, że Żydzi powinni być umieszczeni w obozach koncentracyjnych.

Ribbentrop **przyznał z dumą, iż widział w Hitlerze „symbol Rzeszy niemieckiej, jedynego człowieka, który mógł wygrać wojnę"** i że przyrzekł Hitlerowi w r. 1941, iż nigdy nie będzie wypowiadał odmiennego od niego poglądu. Oskarżony stwierdził, iż zawsze ślepo wykonywał wszystkie rozkazy Fuehrera.

W dalszym ciągu przesłuchiwania Trybunał przywołał Ribbentropa do porządku, kiedy podniesionym głosem, **uderzając ręką w stół, wołał,** iż Abetz nie usunął ani jednego dzieła sztuki z muzeum Luwru w Paryżu.

Prokurator radziecki Rudienko zapytał oskarżonego, czy, zdaniem jego, polityką, stosowaną przez Rzeszę niemiecką, względem niektórych państw europejskich, nie była przez niego uważana za agresję.

Ribbentrop: „Przyłączenie Austrii zostało przeprowadzone zgodnie z wolą obu narodów. Czechosłowacja zaś została zajęta na podstawie zasady samostanowienia narodów o sobie, zgodnie z 14 punktami Wilsona.

Prowokacje polskie zaś nie były do zniesienia dla Rzeszy. Okupacja Norwegii, Holandii, Grecji i Jugosławii była środkiem zapobiegawczym. Słowo „agresja" jest może zbyt silne. Przyznaję, iż Niemcy zaatakowały Związek Radziecki, ale wiedzieliśmy, iż istnieje ścisła współpraca między Moskwą a Londynem".

Obrońca Ribbentropa dr. Horn wyraził zgodę na wycofanie części dokumentów, upiera się jednak, iż musi przedstawić akta francuskiego sztabu generalnego, mające stwierdzić, że pakt o neutralności został zerwany przez Francję, nie zaś przez Rzeszę niemiecką.

„Izwiestia" o sytuacji na Bliskim Wschodzie

Montowanie Federacji Państw Arabskich pod protektoratem brytyjskim

Moskwa. (PAP). W związku z podpisaniem umowy między rządem angielskim i emirem Transjordanii, zamieszczają dzisiejsze „Izwiestia" artykuł, poświęcony sytuacji na Bliskim Wschodzie. „Izwiestia" stwierdza, że nowa umowa londyńska w gruncie rzeczy nie zmienia sytuacji Transjordanii, która staje się państwem w rodzaju Iraku, w istocie rzeczy całkowicie zależnym od Anglii.

„Izwiestia" widzą w nowej umowie londyńskiej dalszy krok w montowaniu na Bliskim Wschodzie Federacji Państw Arabskich pod protektoratem brytyjskim. Oczywiście wszystkie te manewry nie posuwają ani o krok naprzód sprawy istotnych dążeń do niepodległości ludów arabskich na Bliskim Wschodzie.

„Izwiestia" zwracając uwagę na jeszcze jeden ważny moment — na projekty współpracy Turcji z Ligą państw arabskich, piszą:

„Należy przypomnieć, że w zeszłym roku była omawiana w prasie sprawa przyciągnięcia Turcji do bardziej bliskiej współpracy z Ligą państw arabskich. Wysiłki poczynione wówczas w tym kierunku zakończyły się niepowodzeniem, nie tylko w związku z syryjsko-tureckim sprorem, ale wskutek obaw szeregu państw arabskich, że zbliżenie z Turcją może ograniczyć swobodę ruchów Ligi. W dzisiejszych zmienionych warunkach zbliżenie Turcji i Iraku oznacza, że przygotowuje się utworzenie takiego bloku turecko-arabskiego. Cechą szczególną tego bloku byłby fakt, że w jego skład weszłyby nie wszystkie kraje arabskie Bliskiego Wschodu, lecz jedynie te, które de facto nie są niezależne i idą za kierownictwem Anglii. Powstanie takiego bloku zadałoby ciężki cios dążeniom narodów arabskich do jedności i niepodległości. Trudno równocześnie przypuszczać, że taki blok mógłby w jakimkolwiek stopniu przyczynić się do stabilizacji polityki we wschodniej części Morza Śródziemnego."

„Denazyfikacja" w strefie brytyjskiej

Zaledwie 1 procent czynnych anty-hitlerowców

Kto objął urzędy w „demokratycznych" Niemczech?

(Od korespondenta SAP).

Monachium, w marcu.

Powszechnie stosowanym przez amerykańskie władze okupacyjne sposobem „denazifikacji" życia politycznego i społecznego w Niemczech są... kwestionariusze, które wypełniać musi przy tej, czy innej okazji każdy Niemiec.

Zarząd wojskowy podaje wyniki badania 987.000 kwestionariuszy (spośród złożonych dotychczas 1.194.000). W 50 proc. nie stwierdzono czynnego współdziałania z partią hitlerowską, lecz zaledwie 1 proc. zbadanych mógł się wykazać czynną działalnością anty-hitlerowską.

Z pośród urzędników niemieckich, zatrudnionych obecnie w służbie publicznej, zwolniono z pracy 23 proc. Coraz częstsze kary za wykrycie fałszywych zeznań lub zatajenie przynależności do jednej z hitlerowskich organizacyj świadczą o wielkim shitleryzowaniu Niemiec.

Ponieważ w przeprowadzaniu „denazifikacji" współpracują czynnie samorządowe i administracyjne władze niemieckie, nasuwają się poważne wątpliwości co do rzetelności i lojalności takiej „pomocy". Warto tu zanotować fakt, który zdarzył się ostatnio w Marburgu.

Śledztwo, zarządzone z powodu morderstwa jednego z urzędników, przeprowadzających wywiady, dało rewelacyjny wynik: oskarżono o współudział w morderstwie i aresztowano urzędującego burmistrza Marburga, Siebecke, miejscowego szefa policji kryminalnej, kierownika Urzędu Zdrowia i... przewolniczącego komitetu „denazifikacyjnego".

Cała więc elita demokratycznych władz lokalnych, znalazła się pod kluczem, a m. in. i ten, który miał wydawać opinie o swoich ziomkach. Wydaje się, że to „miejscowe" odkrycie może być traktowane jako typowy obraz stosunków niemieckich.

Świat na rozdrożu

Żyjemy w epoce wielkich przemian: politycznych, społecznych, gospodarczych. Nie tylko my, nie tylko Polska. Rewolucyjne dokonania ustrojowe i ekonomiczne zachodzą we wszystkich państwach Europy.

Obserwując zjawiska dnia dzisiejszego, trzeba stwierdzić jedno: świat stanął na rozdrożu i pośród dokonywujących się przełomowych, dziejowych wydarzeń, szuka swej drogi.

Począwszy od poprzedniej wojny światowej w życiu wszystkich narodów świata, w stosunkach międzynarodowych widać ogólny chaos, który znamionuje bankructwo starych, przeżytych idei, programów i światopoglądów. Życie idzie naprzód i w chaosie tworzy się i krystalizuje nowa epoka.

Jaka ona będzie. Są trzy zasadnicze kierunki, w których może pójść przyszłość świata. Jeden z nich to totalizm, którego praktyczne zastosowanie w najdalej posuniętej formie widzieliśmy i czuliśmy na własnej skórze w ciągu sześciu ostatnich lat, drugi to liberalizm polityczny i gospodarczy, wyraziciel ducha epoki 19 wieku, dziś doszczętnie skompromitowany i na szczęście coraz bardziej bezsilny, wyrażający się gangsterstwem politycznym i paskarstwem w dziedzinie życia gospodarczego.

Trzeci z kierunków, które mamy przed sobą do wyboru, to idea równości społecznej, gospodarczej i politycznej, opartej na mocnych zasadach równego startu jednostki, to program tej idei — spółdzielczość.

Nie będziemy w tym miejscu przeprowadzali analizy poszczególnych ruchów, celem artykułu jest przegląd sytuacji międzynarodowej. Dzisiaj zajmiemy się wyspami Brytyjskimi, Ameryką Północną, Jugosławią, Czechosłowacją, Danią, Holandią oraz Polską.

Anglia. Rządy laborzystów wprowadziły w życie W. Brytanii szereg nowych elementów. Oczywiście wszystkie przemiany zachodzące na terenie dumnego Albionu dokonywują się trochę inaczej, niż w innych państwach, co wynika ze specyficznych cech charakteru i psychiki Anglików.

W Anglii istnieją trzy wielkie partie, które mają zasadniczy wpływ na życie kraju i układ stosunków. Są to partie konserwatywna, Churchilla, liberali i socjaliści angielscy zgrupowani w Labour Party. Zwolenników totalizmu w żadnej z tych wielkich partii nie ma. W ogóle totalizm obcy jest charakterowi Brytyjczyków i nie może liczyć na powodzenie ani na wrogość. Jest po prostu — śmieszny i nieszkodliwy. Anglik nie uznaje wodzostwa, mundurów, symboliki, która przesłania ideę i sama staje się ideą. Konserwatyści stoją na gruncie tradycjonalizmu, liberali wypowiadają się za zasadą całkowitej wolności gospodarczej, niezorganizowanej i wykorzystywanej przez jednostki na szkodę ogółu społeczeństwa. Najlepszym dowodem ostatecznej kompromitacji ich programu jest całkowity upadek wpływów partii liberalnej w wyborach do parlamentu, które przyniosły sukces socjalistom.

Angielski socjalizm jest to w pełni socjalizm spółdzielczy. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że Labour Party nie posiada własnej organizacji młodzieżowej — politycznej, natomiast pod jej wpływem znajduje się całkowicie zespół organizacji młodzieży spółdzielczej.

Na podstawie obserwowanych przemian w życiu gospodarczym i politycznym Anglii można stwierdzić, że idzie ona w kierunku realizacji postulatów ruchu czasów nowych — spółdzielczości, co pociąga za sobą i wiąże się ściśle z równoległymi dokonaniami we wszystkich dziedzinach życia społecznego, kształtujących ustrój państwowy i życie narodowe.

Ameryka. Stany Zjednoczone. Tutaj sytuacja przedstawia się zgoła odmiennie. Liberalizm jest bardzo silny, a jednak widać pewne przejawy, które mogą świadczyć o budzeniu się nowych kierunków — zarówno totalistycznych jak demokratycznych opartych o ideę spółdzielczości (oczywiście o spółdzielczość opierają się tylko te drugie). Wejście na drogę imperializmu i olbrzymie bogactwa narodowe Stanów Zjednoczonych nie wpływa na wyraźniejsze zarysowanie się poszczególnych ruchów, przeciwnie — odsuwa je na plan dalszy.

Oczywiście, nie można dużo powiedzieć na temat sytuacji za oceanem. Obiecujemy jednak naszym czytelnikom zamieszczenie w jednym z najbliższych numerów specjalnego reportażu ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Jugosławia. Do niedawna Zjednoczone Królestwo, dziś Republika. Skład narodowościowy bardzo różnorodny, ustrój gospodarczy jednolity, przed wojną oparty na zasadach kapitalizmu w 90 proc., obecnie w jednolity, państwowy i spółdzielczy. W Jugosławii jest jedna organizacja młodzieżowa i właśnie młodzież jugosłowiańska jest główną siłą, nadającą spółdzielczości na terenie swego państwa siłę i dynamikę rozwojową.

Spółdzielczość jugosłowiańska wykazuje wybitne tendencje, t. zw. państwowe. Dąży się do całkowitego podporządkowania życia gospodarczego placówkom spółdzielczym, co w rezultacie oznacza na tamtym terenie praktyczne upaństwowienie ośrodków produkcji i wymiany. Nie można dziś jeszcze z całą pewnością powiedzieć, w jakim kierunku pójdzie dalszy rozwój stosunków gospodarczych w Jugosławii. Życzymy kolegom Serbom, Słoweńcom, Czarnogórcom i Chorwatom, aby przebudowali swój aparat spółdzielczy w kierunku uwzględnienia zasad pełnej demokracji gospodarczej opartej na człowieku, a nie na zorganizowanej zbiorowości państwowej.

Czechosłowacja. Sąsiedzi Karpat i Sudetów mają w swym dorobku duże osiągnięcia na płaszczyźnie pracy spółdzielczej. Działalność ich idzie przede wszystkim w kierunku jak najdalszego usprawnienia życia gospodarczego kraju, stąd też kooperatywy odgrywają dużą rolę może nie tyle w dziele przebudowy psychiki społecznej, co w pracy nad należytym, zorganizowanym w duchu nowej epoki przeobrażeniem ustroju gospodarczego.

Dania. Holandia. Oba państwa posiadają dobrze zorganizowaną sieć spółdzielczą. Idea kooperatyzmu jest bardzo popularną, odpowiada charakterowi stosunków w obu państwach i charakterowi jednostek, może właśnie dlatego, że ustrój gospodarczy znamionuje u nich duża kultura.

A teraz Polska. Przed wojną spółdzielczość na naszym terenie państwowym była niejednolita. Obok spółdzielczości polskiej mieliśmy placówki spółdzielcze mniejszości narodowych, jak np. bardzo dobrze postawione kooperatywy ukraińskie, których ekspozytury mieściły się nawet w Krakowie. Spółdzielnie te finansowały akcje terrorystów ukraińskich, wymierzone przeciw Polsce. Dziś mamy spółdzielczość jednolitą narodową i różniącą się w metodach działania od przedwojennej o tyle, o ile różni się wolontarjusz od żołnierza armii. Spółdzielczość rozwija się dziś w Polsce w szybkim tempie, co kryje w sobie pewne niebezpieczeństwo dla czystości ideowej ruchu. Zadaniem młodych jest podeprzeć formy kooperacji siłą swych ramion i mózgów, ożywić je ogniem swego zapału.

A. M. R.

Śląski przemysł skórzany rozwija się

Zjednoczenie Przemysłu Skórzanego Okręgu Śląsko - Dąbrowskiego po półrocznym okresie organizacyjnym wchodzi już na tory normalnej pracy. W miesiącu lutym poszczególne przedsiębiorstwa przekroczyły plan produkcyjny o 15—20 proc. Zjednoczenie prowadzi 2 fabryki butów w Prądniku i Frylandzie, które w lutym produkowały 400 par butów dziennie. Fabryki pasów i artykułów technicznych wykazują nieustanny wzrost produkcji. W drugiej połowie uruchomiono nowe działy produkcji pasów wojskowych i galanterii skórzanej.

Konferencja zielarska

Warszawa (PAP). W ramach Ogólnopolskiego Kursu Zielarskiego, poświęconego głównie uprawie roślin leczniczych, odbyła się w Zakopanem konferencja Inspektorów Zielarstwa przy Izbach Rolniczych.

Tematem konferencji było szczegółowe omówienie planu produkcji roślin leczniczych na rok 1946, rozdzielenie między województwa zapasów nasion i sadzonek, organizacja zbioru roślin dziko rosnących, organizacja drobnych ogródków przypnawowo - zielarskich przy Kołach Gospodarstwa Wiejskiego, organizowanie uprawy roślin leczniczych przy szkołach ogólno - kształcących oraz specjalnych i sprawa wydania instrukcji o zbiorze i uprawie roślin leczniczych.

Droga rozwoju gospodarczego Polski

Na marginesie wyników powszechnego spisu ludności

W roku 1921 rolnicy stanowili w Polsce 63,9 proc. ludności, w roku 1931 już tylko 60,9 proc. Przeprowadzony w roku bieżącym prowizoryczny spis ludności nie podaje zawodowego składu ludności w Polsce, możemy jednak obliczyć go na podstawie zaludnienia miast i wsi. Jak wiemy, ludność miejska jest prawie bez wyjątku ludnością nierolniczą. Na wsiach w przedwojennej Polsce w województwach centralnych i zachodnich około ¼ część ludności nie była rolnikami. Z 16,2 miliona ludności wiejskiej, jaką wykazuje nasz ostatni spis, prawdopodobnie około 4 mil. jest nierolnikami, a 12,2 mil. rolnikami. Że nasz ostatni spis wykazuje 23.6 mil. ludności w Polsce, zatem rolnicy stanowią obecnie tylko ok. 51,7 proc. ogółu ludności.

Odsetek ten może ulec niewielkim zmianom w związku z wysiedlaniem Niemców z jednej, a repartriacją Polaków ze Wschodu i Zachodu z drugiej strony. W każdym razie zmiany, jakie w naszej strukturze ludnościowej wprowadziła wojna, charakteryzują się silnym przyśpieszeniem procesów urbanizacji. Obecnie ludność rolnicza i nierolnicza mniej więcej się równoważą.

A co przyniesie przyszłość?

Jedną z największych wad naszej struktury gospodarczej przed wojną było przeludnienie wsi. Intensywnie gospodarujące rolnictwo niemieckie zatrudniało na 1 km. kw. 30 rolników. Według tej normy w obecnej Polsce na naszych 310 tys. km. kw. winno mieszkać niespełna 10 mil. rolników. Mimo zatem znacznego spadaku odsetka rolników w Polsce, mamy jeszcze nadmiar ludności rolniczej. Przyrost ludności musimy oczywiście lokować wyłącznie w zawodach nierolniczych, poza tym wieś winna jeszcze oddać miastu nadwyżkę rolników około 2 milionów. W ciągu 30 lat ludność Polski, wzrastając o około 1 proc. rocznie, osiągnie cyfrę 30 milionów. Przez ten czas powinniśmy uwolnić nasze rolnictwo ze strukturalnego nadmiaru ludności, zredukować liczbę rolników do 10 mil., wg. normy niemieckiej. Wówczas rolnicy stanowić będą tylko jedną trzecią ludności. Staniemy się zdecydowanie społeczeństwem przemysłowym. A zatem proces urbanizacji w Polsce nie jest zakończony, z roku na rok odsetek ludności rolniczej powinien u nas spadać.

Nasze życie, nie tylko gospodarcze, ale i społeczne i kulturalne, rozwijać się będzie pod wpływem procesu urbanizacji społeczeństwa. Proces ten, ze wszechmiar pożądany, będzie dominantą naszego życia. Proces ten będzie wyznaczał charakter i kierunek działania naszych instytucyj społecznych, politycznych i gospodarczych oraz kulturalnych. Wszelkie planowanie, we wszelkich dziedzinach, musi na pierwszym miejscu uwzględniać wpływ, jaki na nasze życie wywierać będzie proces urbanizacji.

O ile przed wojną zbliżeni byliśmy wciąż pod względem zawodowej struktury ludności do państw południowo - wschodniej Europy, takich, jak Jugosławia, czy Bułgaria, powoli tylko oddalając się od tego typu ku typowi społeczeństwa półprzemysłowego, obecnie zrobiliśmy skok mniej więcej do typu Węgier i Czechosłowacji.

W Polsce międzywojennej pokutował jeszcze jako typ nadający ton życiu, typ szlachecki. Jeśli chodzi o społeczne oblicze społeczeństwa, to obecnie typ ten został całkowicie przezwyciężony. Ale jeszcze ciąży na naszym systemie życiowym rolniczy charakter naszych instytucyj, nastawienie życia na większość rolniczą.

Otóż i to nastawienie trzeba przezwyciężyć. Droga postępu dla Polski to droga uprzemysłowienia, droga urbanizacji. Problemy, jakie mamy rozwiązać, obce są przeważnie rolnikowi. Potrzebujemy ludzi o nastawieniu miejskim. Nasza polityka gospodarcza, społeczna czy kulturalna muszą dążyć do stworzenia warunków, odpowiadających warunkom zachodnim, charakterystycznym swą miejską kulturą.

Ośrodki miejskie zawsze miały specyficzną wagę we wszelkich dziedzinach życia tak, że nie można było nigdy mierzyć ich siły arytmetycznym stosunkiem nierolników do rolników. Wobec szybkiego tempa „dezagraryzacji" naszego kraju, ośrodki te, w szczególności dominujące w nich warstwy społeczne, robotnicy, inteligenci i drobni przedsiębiorcy, muszą uzyskać wpływ na nasze życie, odpowiadający nie tylko ich liczbie, ale i roli, jaką odgrywają jako ośrodki rozwijające się, ośrodki, od których rozwoju zależy przyszłość nas wszystkich a więc i rolników.

Chłop polski coraz więcej związany jest z miastem. Chłop wie, że tylko miasto może wchłonąć obecny nadmiar i przyszły przyrost ludności wiejskiej i wie, że od procesu tego zależy jego powodzenie.

Charakterystycznym zjawiskiem było zainteresowanie, jakim wieś darzyła ostatni zjazd wiejski PPS. Światły chłop coraz lepiej rozumie, że nie można oddzielić interesów wsi od interesów miasta, że nie może on prowadzić polityki stanowego egoizmu, czy zacieśniania się do spraw wiejskich. W szczególności wydaje się, że charakterystyczne dla południowo - wschodniej Europy wpływy stronnictw agrarnych i u nas silne, będą pod wpływem rozwoju stosunków w Polsce słabnąć na rzecz prądów reprezentujących interesy i aspiracje najszerszych warstw narodu.

dr. S.

Sprawy aprowizacyjne w Polsce tematem konferencji prasowej dla prasy zagran.

W związku z pobytem w Polsce byłego Prezydenta Stanów Zjednoczonych, Herberta Hoovera, odbyła się z inicjatywy Ministra Aprowizacji i Handlu ob. dr. J. Sztachelskiego konferencja prasowa, zorganizowana specjalnie dla prasy zagranicznej.

Ob. Minister w dłuższym przemówieniu zobrazował obecną sytuację aprowizacyjną Polski i podkreślił konieczność wydatnego zwiększenia dostaw zboża z zagranicy na zaspokojenie najpilniejszych potrzeb kraju. Minimalny program zaopatrzenia ludności nierolniczej, objętej systemem kartkowym, przewiduje na okres 4 miesięcy, to jest do nowych zbiorów zapotrzebowanie na zboże w ilości 340.000 ton. Poza tym na obsianie 1.300.000 ha na terenach nowoodzyskanych będziemy potrzebowali około 215.000 ton.

Nasze więc ogólne zapotrzebowanie do UNRRA na zboże wyraża się cyfrą około 550.000 ton przy uwzględnieniu zapowiedzianego już na kwiecień importu. Gdyby dostawy zagraniczne zawiodły, bylibyśmy zmuszeni na pokrycie bieżących potrzeb aprowizacyjnych, sięgnąć do rezerw zbożowych, przeznaczonych na akcję siewną, co odbiłoby się poważnie na tegorocznych zbiorach lub też wstrzymać przydziały zboża na cele konsumcyjne repatriantów przesiedlonych na tereny zachodnie, jak również rozważyć zagadnienie zahamowania repatriacji. Zarówno w jednym jak i w drugim przypadku powstałyby poważne trudności, które skomplikowałyby i bez tego ciężką sytuację aprowizacyjną Polski.

W związku z obecnymi trudnościami aprowizacyjnymi ob. Minister poinformował o wprowadzeniu dalszych ograniczeń w wypieku chleba, a mianowicie przejście z 80% wypieku chleba żytniego na 90%, a pszennego na 96%. Szef Misji UNRRA gen. Drury, który podczas swej działalności w Polsce odnosił się zawsze z pełnym zrozumieniem i dużą życzliwością do poczynań Rządu w kierunku odbudowy gospodarczej kraju, obiecał ze swej strony poparcie w celu uzyskania większych dostaw zboża dla Polski.

Specjalną troską Rządu jest należyte wykorzystanie pod uprawę zbóż nowoodzyskanych terenów zachodnich, których produkcja rolna przed wojną wynosiła: 2.118.000 ton żyta, 616.000 ton pszenicy i 681.000 ton jęczmienia. W świetle tych cyfr zrozumiałą staje się waga, jaką Rząd przywiązuje do obsiania tych terenów z nadchodzącym sezonem wiosennym.

Należy się spodziewać, że pobyt w Polsce b. prezydenta H. Hoovera, wielkiego przyjaciela narodu polskiego, który po wojnie światowej okazał nam dużą pomoc przez zorganizowanie akcji dożywiania dzieci, przyczyni się do zwiększenia dostaw zboża do Polski w ramach akcji międzynarodowej pomocy UNRRA.

Techniczne i gospodarcze walory najbardziej na południe wysuniętego portu

Szczecin, w marcu.

Rzut oka na mapę Europy wskazuje, że Szczecin, wielki port nad Bałtykiem, ma pod względem komunikacji nadzwyczaj dogodne położenie. Z pośród wszystkich portów Europy północnej, Szczecin jest najdalej wysunięty na południe.

Zaplecze Szczecina

Dlatego przez Szczecin prowadzą najkrótsze drogi do wspólnego zaplecza: Pomorza Zachodniego, Śląska, Śląska Górnego i dalszych wschodnich połaci. Poza tym Czechosłowacja, Juovsławia, Węgry, Austria, Rumunia. Południowe położenie Szczecina powstało wskutek naturalnego zarysu wybrzeża, poprawia jeszcze kanał Szczecin—Swinoujście, długości 45 km. Głębokość tego kanału, wzorowo zaopatrzonego w sygnały świetlne, umożliwia również przy średnim stanie wody, statkom komunikacji światowej, bez uprzedniego zmniejszenia ładunków, wjazd do portu o każdej porze.

Połączenie z zapleczem opiera się na sieci kolejowej i wodnej śródlądowej, uzupełnionej świetnymi autostradami. Przeszło 700 km. długości szlak wodny Odry, z dopływami i kanałami, łączącymi Odrę z Łabą i Wisłą, służy w równej mierze obrotowi masowemu jak i drobnicowemu.

Odra — magistrala węglowa

Ponieważ Polska posiada obecnie najbogatsze w Europie złoża węgla i chwila obecna jest wyjątkowo korzystna dla zdobycia rynków skandynawskich i zachodnio-europejskich, jest rzeczą bardzo istotną i pilną, wyzyskanie dla transportów morskich portu Szczecina, który dotąd jeszcze pozostaje niedostępny. Szczecin przed wojną swymi obrotami prawie dorównywał Gdyni i przewyższał Gdańsk (ponad 8 milionów ton). Jest on wybitnie portem rzeczno-morskim, przedstawia więc obecnie wyjątkową wartość wobec trudności transportu kolejowego. Odra powyżej Szczecina jest dostępna dla statków 600 tonowych, aż do Gliwic, czyli do samego serca Śląskiego Zagłębia Węglowego. Niezależnie więc od stanu brzegowych urządzeń przeładunkowych dla towarów masowych, może Szczecin przysporzyć dużo poważnych obrotów w drodze bezpośredniego przeładunku na wodzie za pomocą wincz okrętowych. Uruchomienie portu szczecińskiego powiększy ogólną zdolność przeładunkową naszych portów morskich o 50%.

Dla przeładunku zboża i mąki, Szczecin posiada również duże znaczenie. Wobec zniszczenia gdańskich śpichrzy zbożowych i elewatorów nawet po częściowej odbudowie, pojemność ich w Gdyni i Gdańsku nie zaspokoi oczekiwanego już w najbliższym czasie dużego przywozu.

Nowoczesne wyposażenie techniczne portu

Dla obrotu drobnicowego i masowego z uwzględnieniem transportu morskiego i śródlądowego, przeznaczono odpowiednie części portu. W wyniku współzawodnictwa portów, zbudowano w Szczecinie największy w tym rodzaju w Europie magazyn o pojemności 65.000 ton.

Długie odcinki nabrzeży wyposażone są w elektryczne dźwigi do wciągania towarów. Punkt ciężkości obrotu drobnicowego leży w porcie wolnocłowym i przy nabrzeżu gdańskim. Obszar portu wolnocłowego wynosi 60,83 ha. Z tego powierzchni wodnej 22 ha. Port drobnicowy posiada przeszło 100 urządzeń dźwigowych do 60 ton. Urządzenia w Gdańsku służą przede wszystkim dla obrotów w kierunku zachodnim do Rotterdamu i Antwerpii włącznie. Specjalna kolej portowa rozprowadza drobnicę po nabrzeżach.

Znaczenie portu dla rolnictwa

Odpowiednio do rolniczego charakteru zaplecza, płody rolne powinny zająć jedno z czołowych miejsc w obrotach Szczecina.

Dla obrotów i magazynowania płodów rolnych istnieje w Szczecinie szereg urządzeń specjalnych. Chłodnie, leżące przy nabrzeżach, mogą przyjąć masło, jaja i inne psujące się produkty. Dla magazynowania owoców południowych służą ogrzewane pomieszczenia. Oprócz różnego rodzaju jagód i mchu islandzkiego, przez Szczecin przeprowadzać się będzie poważne ilości drzewa dla przemysłu papierniczego.

Dla przeładunku ze statku na statek służą pływające urządzenia ssące i czerpalne z wbudowanymi wagami.

W Szczecinie potrzebni są nauczyciele do szkół roln.

Wydział oświaty rolniczej przy Wojewódzkim Urzędzie Ziemskim w Szczecinie przystąpił do organizowania szkolnictwa rolnego na terenie Pomorza Zachodniego. W projekcie jest zorganizowanie gminnych i powiatowych szkół rolniczych i gospodarczych, gimnazjów i liceów oraz uniwersytetów ludowych. Na przeszkodzie w uruchomieniu powyższych zakładów stoi brak nauczycieli z fachowym wykształceniem. Nauczyciele dawnych szkół rolniczych proszeni są o zgłaszanie swych kandydatur.

Z Ziem Odzyskanych

(Od własnych korespondentów).

KWIDZYŃ

W niedzielę, 7 bm. na rzecz Biblioteki Miejskiej

odbędzie się w Kwidzyniu w sali Teatru Miejskiego wielki koncert artystyczny z udziałem orkiestry symfonicznej, solistów instrumentalnych oraz solistów-śpiewaków.

Bilety w cenie: dorośli — parter 30 zł., balkon 20 zł., młodzież — parter 20 zł., balkon 15 zł.

Początek o godz. 16.30. — Od godz. 7 do 11 wiecz. orkiestra oraz soliści występować będą z nowym repertuarem w restauracji „Polonia".

SZTUM

Subskrybcja pożyczki nakazem chwili

W Sztumie ukonstytuował się ostatnio Powiatowy Komitet Obywatelski Pożyczki Odbudowy Kraju w składzie następującym: ob. ob.: Szreiber — przewodn., Woźniak I, Wadowski II, Pawłowski III — viceprzew., Wróblewski — sekr., Krzewiński — skarb., Wojtaszczyk, Mazur, Górski — członkowie, inż. Słowik, inż. Łuczak, Pawłowski — sekcja normalizacyjna; Mincer, Wichlacz, Stanecki — sekcja propagandowa oraz Wisztordt, Wańkowicz i inż. Hryniewski — kontrola.

Komitet w wyżej wymienionym składzie wyłoniony został na zebraniu organizacyjnym, odbytym w dniu 29 marca br. w gmachu Domu Kultury. Na zebraniu tym wzięło udział z górą około 150 osób, rekrutujących się z pośród przedstawicieli miejscowych władz, instytucji, partyj pol., organizacji młodzieżowych i społecznych, kupiectwa, rzemiosła i osób zainteresowanych.

Jakkolwiek zebranie organizacyjne wzbudziło wielkie zainteresowanie wśród tutejszego społeczeństwa, odrośnie przyjścia z pomocą w dziele odbudowy kraju — to pierwsze posiedzenie członków Powiatowego Komitetu Obyw. POK zawiodło wprost. Otóż na wyznaczony termin na dzień 1-go kwietnia br., stawiła się zaledwie znikoma część członków Komitetu.

Skutek był taki, że zebranie nie odbyło się i odroczone zostało na termin późniejszy, tj. na dzień 3 kwietnia br.

Tego rodzaju wypadek notowany jest w kronikach zebrań na tutejszym terenie nie po raz pierwszy, ale i chyba już ti... ostatni! Zjawisko wprost nagminne. Objaw smutny, a tym bardziej, o ile chodzi o taką sprawę jak odbudowa kraju, gdzie w udziale nie powinno zabraknąć nikogo.

Zwołane po raz wtóry posiedzenie na dzień 3 kwietnia br. odbyło się mimo upomnienia w formie jeszcze jednego specjalnego zawiadomienia — również w składzie niekompletnym. Wprawdzie nie wielu — ale znalazły się jednostki, które nie przybyły. I ci mając na uwadze dobro sprawy, niechaj sami — bez wytykania palcem — uderzą się w piersi!...

Po odczytaniu protokółu z zebrania organizacyjnego, podano do wiadomości członkom Komitetu instrukcje Naczelnego Komitetu Obywatelskiego P. O. K. oraz omówiono obszernie sprawy lokalnego przeprowadzenia subskrybcji.

W wyniku obrad zebrani jednogłośnie podzielili zdanie, iż pow. sztumski przeprowadzi akcję subskrybcji pożyczki w imię dobra i potrzeb Kraju. Tak jak w akcji świadczeń rzeczowych, powiat wysunął się na czoło — tak i teraz wykaże zrozumienie dla dobra ogółu.

Na marginesie podajemy, że sekretariat Pow. Komitetu Obyw. P. O. K. w Sztumie mieści się w gmachu Urzędu Skarbowego, pokój Nr. 5.

Gmina Rejewo zdezorientowana...

Co na to władze wojewódzkie?

Jak już podawaliśmy w swoim czasie — na prośbę mieszkańców gminy Rejewo, a następnie decyzją Gdańskiego Urzędu Wojewódzkiego — gmina Rejewo z dniem 1 kwietnia br. otrzymała powrotnie przydział pod względem administracji terytorialnej do pow. Sztum. O decyzji Urzędu Wojewódzkiego powiadomione zostało tak starostwo sztumskie, jak i kwidzyńskie.

Zgodnie z powyższym w wyznaczonym terminie przedstawiciele Starostwa Powiatowego w Sztumie oraz przedstawiciele innych władz i instytucji — udali się na miejsce, celem dokonania aktu przejęcia gminy Rejewo.

Przybyli również przedstawiciele strony zainteresowanej z terenu Kwidzynia.

Tymczasem przedstawicieli ze Sztumu spotkało na miejscu nieoczekiwane rozczarowanie. Otóż lokalne władze kwidzyńskie sprzeciwiły się przeprowadzeniu formalnego przekazania gminy Rejewo, motywując tym, że w sprawie tej sporządzony został z ich strony sprzeciw do władz wojewódzkich.

W tych warunkach ekipa sztumska sporządziła na miejscu odpowiedni protokół i przesłała go do władz zwierzchnich.

Ciekawe, jaką decyzję poweźmie w tej sprawie Gdański Urząd Wojewódzki?

OLSZTYN

— **Osiedla akademickie w okręgu mazurskiego.** Z inicjatywy Akademii Służby Publicznej powstał w Olsztynie komitet patronatu nad osiedlami wakacyjnymi dla młodzieży akademickiej na terenie Warmii i Mazurów. Osiedla te umożliwią młodzieży dłuższy pobyt na Warmii i Mazurach. W Olsztynie istnieje od sierpnia ub. r. zorganizowana z inicjatywy Akademii Służby Publicznej — Akademia Administracyjna. Jest to pierwsza w dziejach polskich wyższa uczelnia na Warmii i Mazurach. Obecnie została ona przekształcona na Wyższą Szkołę Prawno-Ekonomiczną.

Nowelizacja ustawy w sprawach rehabilitacyjnych

Warszawa (SAP). W numerze 11 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 31 marca 1946 r. ukazał się dekret z dn. 22. 2. 1946 r. o zmianie ustawy z dnia 6 maja 1945 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów. Nowela wprowadza szereg doniosłych zmian, przyczym jedne z nich precyzują niektóre dotychczasowe przepisy, drugie wypełniają pewne luki ustawowe, inne wreszcie stanowią realizację powszechnie wysuwanej potrzeby szybszego zlikwidowania spraw rehabilitacyjnych oraz wprowadzenia t. zw. sankcji pośredniej.

Doniosłe znaczenie będzie miało znowelizowanie art. 16-go tej ustawy. Ustawodawca polski, czyniąc zadość wysuwanym przez Ziemie Zachodnie życzeniom, wprowadza obok dotychczasowych sankcji wspomnianego artykułu (uwzględnienie wniosku lub jego oddalenie) jeszcze trzecią, pośrednią t. zw. rehabilitację w ograniczonym rozmiarze.

Zachodzą bowiem liczne przypadki, kiedy wnioskodawca, czy to ze względu na swe zachowanie w czasie okupacji, czy też ze względu na pewne korzyści, jakie osiągnął dzięki zaliczeniu go w poczet grup niemieckich lub innych uprzywilejowanych, w zakresie przysługującej mu możności rehabilitacji, ulegającej w zasadzie uwzględnieniu — nie powinien być traktowany tak samo, jak ci obywatele, którzy na żaden kompromis z okupantem nie poszli i wytrwali przy swej narodowości. Z tego względu dekret z dnia 22. II. 1946 r. zezwala sądowi grodzkiemu orzec wprawdzie rehabilitację, ale zarazem daje temuż sądowi prawo zastosowania wobec wnioskodawcy dodatkowej represji. W zależności od rodzaju i charakteru sprawy represja taka może być:

1) czasowe (na okres do lat 5-ciu) zawieszenie praw publicznych oraz obywatelskich praw honorowych,

2) grzywna od 500 zł. do 2.000.000 zł. oraz

3) utrata całości lub części mienia.

Dekret zawiera nadto normę, iż możliwe jest kumulowanie zawieszenia praw z jednym z dwu pozostałych środków represyjnych.

W przypadku niemożności ściągnięcia grzywny w całości lub w części, rehabilitowany będzie musiał wzamian wykonać prace na wolności, na rachunek nieściągniętej grzywny, na rzecz tej gminy, w której mieszka.

Z Pomorza

WĄBRZEŹNO

— **Z zebrania zarządu PZZ.** Ostatnio odbyło się w Wąbrzeźnie zebranie zarządu PZZ. Na zebraniu omówiono sprawę propagandy na rzecz PZZ, która ma być przeprowadzona w czasie od 3—10 kwietnia br. W tym celu wydano do społeczeństwa powiatu wąbrzeskiego odezwę. W myśl projektu, przedstawionego przez ob. Bączyńskiego, postanowiono dokonać zbiórki pieniędzy we wszystkich przedsiębiorstwach i urzędach na terenie powiatu na listy składek. Również uchwalono pobierać 1 zł od biletów kinowych. Poza tym prezes Schmidt wystąpił z wnioskiem o uruchomienie wydawnictwa czasopisma na terenie powiatu, jako środka publikacji wszelkich ogłoszeń i różnych artykułów, wydawanych przez PZZ Oddział Wąbrzeźno oraz poruszono sprawę utworzenia oddziału przedstawień amatorskich przy PZZ

Ze sportu

POMORSKA A-KLASA

W niedzielę, 7 kwietnia, wznowione zostaną rozgrywki pomorskiej A-klasy piłkarskiej o mistrzostwo Pomorza. W pierwszą niedzielę spotykają się w Toruniu KKS „Pomorzanin" i „Chojniczanka", Chojnice. W Aleksandrowie Kujawskim jedenastka KKS „Orlęta" zmierzy się z „Cuiavią" Inowrocław. W Bydgoszczy tamtejszy KKS „Brda" spotka się z „Pałuczanką" ze Żnina. W Grudziądzu miejscowa KKS „Wisła" walczyć będzie z BKS „Polonią" Bydgoszcz.

W tym samym dniu rozpoczynają się rozgrywki pomorskiej B-klasy. Zawody odbywają się — jak wiadomo — w trzech grupach. W pierwszej grupie bydgoska „Gwiazda" spotyka się w Bydgoszczy z Milicyjnym KS, a „Noteć" z „Piastem" Kruszwica. W drugiej grupie przeciwnikiem ZZK Włocławek jest drużyna ZZK Chojnice. W Włocławku Grudziądzki KS spotka się z tamtejszym „Zrywem".

Wreszcie w trzeciej grupie spotka się w Grudziądzu druga „Wisła" z drugą „Polonią"

WIELKIE ZAWADY PIŁKARSKIE

W niedzielę, dnia 7 kwietnia, o godz. 15, odbędą się na boisku garnizonowym, ul. Prowiantowa, wielkie zawody piłkarskie w cyklu rozgrywek o mistrzostwo Pomorskiej A-klasy, pomiędzy BKS „Polonia", mistrzem Bydgoszczy, a KKS „Wisła", mistrzem miasta Grudziądza.

O godz. 13 odbędzie się mecz w cyklu rozgrywek o mistrzostwo Pomorskiej B-klasy między BKS „Polonia" II a KKS „Wisła".

A więc w niedzielę wszyscy spotkamy się na boisku garnizonowym, przy ul. Prowiantowej.

ROTHOLC OPUŚCIŁ POLSKĘ

Rotholc, popularny pięściarz i wielokrotny reprezentant Polski, opuścił granice Polski. Należy przypuszczać, że Rotholc już do kraju nie wróci.

Tragiczna katastrofa samochodowa piłkarzy polskich

W ubiegłą niedzielę został rozegrany w Poznaniu mecz treningowy piłkarskiej reprezentacji Polski, składającej się z graczy, członków Związków Zawodowych, z poznańską „Wartą". Mecz miał na celu wyłonienie jak najlepszego składu reprezentacji przed wyjazdem na tournee do Francji. Po meczu drużyna reprezentacyjna, która przybyła do Poznania z obozu treningowego, zorganizowanego w Sławie na Dolnym Śląsku, udała się w drogę powrotną autobusem. W drodze, już niedaleko od Sławy, autobus uległ katastrofie, która była tragiczna w następstwach. Gracz Krakowskiej Garbarni, Lesiak, poniósł śmierć na miejscu, a kierownik ekspedycji, znany piłkarz prof. Ciszewski, uległ złamaniu obu nóg. Na szczęście życiu jego niebezpieczeństwo nie zagraża. Reszta zawodników poniosła lżejsze okaleczenia.

Program audycji Polskiego Radia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

NIEDZIELA, 7 kwietnia

6.57 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.00 — Kalendarz historyczny. 7.05 — Muzyka. 7.15 — Poranna rozmowa ze słuchaczami pt. „Nowe czasy, nowi ludzie". 7.30 — Muzyka lekka. 8.00 — Dziennik poranny. 8.20 — Program na dzień bieżący. 8.25 — Muzyka z płyt. 9.00 — Nabożeństwo. 10.00 — Muzyka. 11.57—12.05 — Sygnał czasu z Obserwatorium i hejnał z wieży Mariackiej. 12.05 — Wskazania obywatelskie Tadeusza Kościuszki. 12.06—13.30 — Poranek symfoniczny. 13.40 — Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 14.00 — Audycja dla świetlic wiejskich. 14.40 — Teatr wyobraźni. 15.20 — Recenzje. 15.30 — Muzyka. 16.00 — Audycja słowno-muzyczna dla młodzieży. 16.20 — Audycja dla młodzieży. 16.50 — Kroniką kultury. 17.00 — Podwieczorek przy mikrofonie. 18.15 — „5 minut poezji". 18.20 — Przegląd tygodnia. 18.30 — Tygodnik dźwiękowy. 18.45 — „Podróż po świecie". 19.05 „Uśmiech i piosenka". 19.30 — Dziennik wieczorny. 20.00 — „Mozaika muzyczna". 20.50 „10 minut poezji". 21.00 — Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą. 22.00 — „Uśmiech Poznania". 22.15 — Orkiestra taneczna Polskiego Radia. 23.00 — Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.25 — Program na jutro. 23.35 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą. 24.00 — Hymn.

Kronika

Sobota-niedz. 6-7 kwietnia Celestyna

— **Konferencja w sprawie nowego rozkładu jazdy.** W związku z wprowadzeniem nowego rozkładu jazdy od 15 maja br., Dyrekcja zamierza zwołać konferencję przedstawicieli instytucyj społecznych, samorządowych itp. celem omówienia na miejscu wszelkich potrzeb komunikacyjnych w Okręgu tut. D. O. K. P. Wobec powyższego Dyrekcja zwraca się z prośbą o przygotowanie na czas potrzebnego materiału.

O terminie oraz miejscu odbycia konferencji Dyrekcja powiadomi.

— **Uwaga Wioślarze!** W niedzielę, 7 kwietnia br. o godz. 14-ej odbędzie się na przystani wioślarskiej Miejskiego Ośrodka Wodnego zebranie organizacyjne Grudziądzkiego Towarzystwa Wioślarskiego „Wisła", na które wszystkich b. członków, oraz sympatyków zaprasza Zarząd. — Spodziewamy się, że po siedmioletniej przerwie członkowie G. T. W. „Wisła", oraz sympatycy stawią się gremialnie celem odnowienia tradycji wioślarskiej, oraz wznowienia sportu wioślarskiego w Grudziądzu. — Miklikowski, trener G. T. W. „Wisła".

— **Interesujący odczyt.** Zarząd Koła Zrzeszenia Pracowników Demokratów zawiadamia, że w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 14 wygłosi mec. A. Tułecki odczyt p. t. „Prawo rodzinne". Na ten odczyt, który odbędzie się w sali Sądu Okręgowego nr. 24, zaprasza się członków Z. P. D., oraz urzędników i pracowników umysłowych.

— **Wszyscy posiadacze i właściciele traktorów i zakładów** zgłoszą się natychmiast do P. P. Traktorów do Komisji Siewnej, celem uzgodnienia pracy do wykonania przez traktory w akcji siewnej.

— **Przedłużenie ruchu tramwajowego o jedną godzinę.** Z dyrekcji tramwajów miejskich dowiadujemy się, że od dnia 7 bm. (niedziela) ruch tramwajowy zostanie przedłużony o jedną godzinę. Tak więc ostatni wóz z przystanku przy ul. Legionów odjeżdżać będzie o godzinie 20.50, z Placu 23 Stycznia, w kierunku ul. Chełmińskiej, o godz. 20.05, zaś od Strzelnicy przy ul. Chełmińskiej o godz. 21.15 w stronę Placu 23 Stycznia i do dworca.

W sprawie Tygodnia PZZ

W ramach „Tygodnia Polskiego Związku Zachodniego" przewidziane było przedstawienie pt. „Śluby Panieńskie", we środę, dnia 10 bm.

Niniejszym komunikujemy, że ze względu na bliski termin „Tygodnia Ziem Odzyskanych" przedstawienie to przesunięte zostało na początek maja rb.

Na ekranie

Wyświetlany obecnie w kinie „Orzeł" film „Grzesznicy bez winy" powstał, jak wskazują technika zdjęć i reżyseria, przed wojną. Piękna jest myśl przewodnia tego obrazu, przedstawiająca siłę miłości macierzyńskiej i podkreślająca, jak wielkie znaczenie ma uczucie i opieka matki w życiu każdego człowieka.

Tło historyczne filmu, opracowane starannie.

Film ten cieszy się dużym powodzeniem i zostanie na ekranie do poniedziałku. Zalecamy go społeczeństwu miasta jako naprawdę wzruszający i godny zobaczenia dramat życiowy.

Posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej

W dniu 12 kwietnia rb., godz. 13-ta w sali Miejskiej Rady Narodowej (Ratusz III piętro, pokój nr. 301) odbędzie się XI plenarne posiedzenie M. R. N. z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu z IX i X posiedzenia M. R. N.
2) Komunikaty i uchwały Prezydium na M. R. N.
3) Sprawozdanie Komisji M. R. N. z kontroli przedsiębiorstw:
   a) sprawozdanie z działalności P. U. R.,
   b) sprawozdanie z działalności Urzędu Zatrudnienia,
   c) sprawozdanie z działalności T. Z. P.,
   d) wydanie opinii co do wniosku inżynierów, architektów - urbanistów, prof. Tadeusza Tołwińskiego i dr. Juliusza Żurawskiego — w sprawie uprzemysłowienia miasta Grudziądza.
4) Sprawozdania Zarządu Miejskiego:
   a) Wydziału Opieki Społecznej,
   b) Wydziału Zdrowia, Komisji Sanitarnej i Szpitala Miejskiego,
   c) Wydziału Przemysłowego.
5 Wolne wnioski.

Karty wstępu na powyższe posiedzenie można otrzymać w sekretariacie (Ratusz, pokój nr. 302).

Iluminujcie okna nalepkami P. C. K. na rzecz powodzian Pomorza!

Odezwa Polskiego Czerw. Krzyża

POLACY! Zbliża się moment rocznicy prac okręgu pomorskiego Polskiego Czerwonego Krzyża.

Rok temu, na terenie całego Pomorza wznowiona została działalność niesienia bezinteresownej pomocy bliźniemu. Za cofającym się okupantem pozostał straszny i ponury obraz doznanych cierpień ludzkich.

Myśl idei Czerwonego Krzyża powstała w morderczej walce pod Solferino wśród nieopatrywanych przez nikogo wówczas ran konających żołnierzy, i dlatego kiedy rok 1945 zadecydował o możliwości odrodzenia się instytucji Polskiego Czerwonego Krzyża, natychmiast ci, którzy związani byli z postulatami tradycji czerwonokrzyskiej, stanęli do osłonięcia skutków wojny i ognia.

W tej pracy okręg pomorski stanął na przodującym miejscu.

I teraz, kiedy znowu twarz w twarz Polski Czerwony Krzyż patrzy na rozpacz ludzi dotkniętych klęską powodzi, musimy wydrzeć z siebie okrzyk: **Pomóżmy nieszczęśliwych, kiórych domy tkwią w falach powodzi!**

Publiczna kwesta na ten cel, odbędzie się w jutrzejszą niedzielę. Niechaj nie będzie człowieka, któryby nie złożył ofiary na ten szlachetny cel. Dajmy, ile możemy złotówkę, dwa, ale **dajmy wszyscy.** Bo każdego z nas nieszczęście w życiu spotkać może, i kto wie, czy z pomocy społecznej nie wypadnie nam korzystać.

Polski Czerwony Krzyż jest organizacją o największym podłożu miłości bliźniego. Pomóżmy instytucji tej również.

I tak jak Pomorze w pracach czerwonokrzyskich wysunęło się na czoło całej Polski — z czego dumni być możemy — tak ambicją naszą winno być, by na terenie powiatu tętno pracy PCK pulsowało. Nie powinno być gminy, gromady nawet, by nie było komórki PCK. Ci, którzy podczas wojny największej doznali pomocy z organizacji PCK, niechaj będą jej pionierami i rzecznikami.

Polski Czerwony Krzyż, to chluba naszych organizacyj charytatywnych, zatem każdy prawy Polak, powinien się znaleźć w jego szeregach.

Wisk.

Uroczysta Msza św. na intencję kursu PCK

Jak już donosiliśmy, jutro, tj. w niedzielę, nastąpi otwarcie kursu sióstr pogotowia sanitarnego PCK.

Ponieważ w zaproszeniach, rozesłanych do poszczególnych osób, podano, że uroczysta Msza św. na intencję kursu odbędzie się o godzinie 10.30, niniejszym sprawę tę prostujemy i nadmieniamy, że nabożeństwo odprawione zostanie przez proboszcza miejscowej Fary, ks. Kalinowskiego

o godzinie 10-tej.

Inauguracyjne otwarcie kursu o godz. 12 w auli Gimnazjum Jana Sobieskiego.

Kursistki zbierają się o godz. 9-tej w lokalu PCK przy ul. Starej, skąd w szyku zwartym wyruszą na Mszę św.

Program tego ważnego kursu podamy w jednym z następnych numerów.

Wiadomości kościelne

KOŚCIÓŁ OO. JEZUITÓW

Msze święte w niedzielę, dnia 7 kwietnia, odprawią się w następujących godzinach:

1. dla młodzieńców, odprawiających rekolekcje, o godz. 7.00;
2. dla młodzieży szkolnej o godz. 8.00;
3. dla ogółu wiernych i Apostostwa Modlitwy o godz. 9.00;
4. suma o godz. 11.00;
5. ostatnia Msza św. o godz. 12.30.

Gorzkie Żale z nauką pasyjną o godz. 18.

Wiec w sprawie przyjaźni narodów słowiańskich

W niedzielę, dnia 7. 4. br. w sali „Tivoli", o godz. 13 odbędzie się dla młodzieży szkół średnich i organizacyj młodzieżowych, wielki wiec manifestacji przyjaźni narodów słowiańskich.

O godz. 16-tej odbędzie się wiec ogólnomiejski dla społeczeństwa grudziądzkiego.

Na program wiecu złożą się przemówienia prelegentów z Torunia oraz część artystyczna w wykonaniu sekcji Muzyków Zawodowych przy Propagandzie.

Z ŻYCIA PARTII

LEKCJE ŚPIEWU

OM TUR zawiadamia, że lekcje śpiewu głosów męskich odbywają się w każdy czwartek o godz. 18.30.

Cały chór ćwiczy we wtorki, również o godzinie 18.30.

Ze względu na zbliżający się obchód 1-go maja uprasza się o regularne uczęszczanie.

Z TEATRU

„Ciotka Karola"

Zapowiedź utworzenia przy Miejskim Wydziale Kultury i Sztuki zespołu teatralnego pod nazwą „Teatr Młodych Talentów" przyjęli liczni melomani naszego miasta — jeśli chodzi o wynik przedsięwzięcia, z dużą rezerwą. Wstrzemięźliwość ta podyktowaną była doświadczeniem praktycznym. Wiedzieliśmy bowiem, że naogół odczuwało się duży brak ludzi, którzy umieli by pogodzić zamiłowanie do sztuki z ambicjami osobistymi, co w konsekwencji odbijało się ujemnie na całości wykonania. Amator taki wystąpił raz na scenie, więcej czy mniej udolnie zagrał tę czy inną rolę, a już wydawało mu się, że jest conajmniej Węgrzynem, Wysocką czy Szelmińską.

I nijak takiemu gościowi nie można wytłomaczyć, że jest on w błędzie, że choruje na zwykłą megalomanię.

To też na usprawiedliwienie szeregu niedociągnięć, popełnionych przez kierownictwo byłego Teatru Polskiego, fakt niniejszy należy zapisać w budżecie ogólnym jako okoliczność łagodzącą.

Z pierwszego przedstawienia „Ciotki Karola" nabraliśmy przekonania, że zespół obecny, daleki jest od podobnych aspiracyj. Wyczuwało się poprostu, że wykonawcy szczerze oddani są dla teatru i korygowane błędy przymować będą bez urazy, a przeciwnie, do wskazówek dostosują się, co w przyszłości wyjdzie im na dobro. A to bardzo ważne!

Być może, że Rosiński umiał do ludzi tych podejść, zjednać ich sobie, zapałem własnym porwać do pracy. Bo to, że Rosiński oddany jest sztuce całkowicie, nie ulega najmniejszej wątpliwości.

W każdym bądź razie z pierwszej imprezy, jaką dał „Teatr Młodych Talentów", widzimy, że rokuje on jaknajlepszą przyszłość.

Wprawdzie nie obyło się bez mankamentów, nie były one jednak do tego stopnia rażące, byśmy mieli szczególnie nad nimi się rozwodzić. Można było lepiej pamięciowo opanować rolę, no ale czasokres przygotowania sztuki był bardzo krótki, a niektóre role dostatecznie długie. To też usprawiedliwienie się należy.

Jak zwykle, na czoło zespołu wysunął się p. Tadeusz Rosiński. Kreował bardzo trudną rolę, bo rolę kobiety, wywiązał się jednak z niej znakomicie.

Homeryczne śmiechy, do jakich salę pobudził, polegały, poza wspaniałą grą, również na tym, że charakteryzacją, mimiką, wogóle całym obejściem, skopiował poprostu pewną grudziądzką osobistość, która stara się być w mieście naszym bardzo popularną. Nie było to bynajmniej złośliwością z jego strony, w każdym bądź razie efekt niewinnego żartu był nadzwyczajny.

Co do innych osób, stanowiących obsadę komedii „Ciotka Karola", trudno zająć się nam indywidualnym ich omówieniem, albowiem prócz p. Szczerbickiej i Talarczyka, nazwisk nie znamy.

W definicji stwierdzamy jedno:

„Teatr Młodych Talentów" rokuje jaknajlepszą przyszłość i jeżeli w pracy swej pójdzie po obranej linii, sukces będzie miał zapewniony.

Dowód tego zresztą dała publiczność w dniu premiery, gdzie sala „Tivoli" była kompletnie wypełniona. T-a-d.

Nasz feljeton tygodniowy

Z wędrówki po Grudziądzu

Temat zapałek jest w Grudziądzu wciąż jeszcze aktualny. Nie tyle dlatego, że ich niema, że paląc na ulicy papierosa, będziesz z dziesięć razy przeproszony i poproszony o ogień, o nie! — Do tego bowiem przyzwyczailiśmy się już powoli.

Przyzwyczaiła się do braku zapałek nawet... redakcja, t. j. jedyny kolega, który... posiada zapalniczkę, redaktorka, która nie pali (oczywiście papierosów, gdyż poza tym „pali się", jak każda córa Ewy), no i sekretarka, która równocześnie pali i... pali się!

Wspomniany temat zapałczany d l a t e g o jest aktualny, że wrażliwość pewnych osób na słowo drukowane jest subtelna jak sejsmograf, który reaguje na każde drgnięcie szpilki wzgl. igły.

Cóż ja biedak temu winien, że brak w mieście zapałek, że kwitnie pokątny handel, że w „Społem" nie znajdziesz nawet jednego pudełeczka, choćby z rozpaloną zapałeczką? Cóż ja za to mogę, że ktoś sobie przypisuje winę, której ja mu bynajmniej nie sugerowałem? Choć „sen to mara", to jednak wtajemniczeni w zakulisowy handel „fachowcy" potakują, że i na jawie w biały dzień można kupować większe partie tego towaru z nieujawnionych źródeł „pod ręką".

*

Wczoraj wieczorem, wychodząc z kina z „Grzesznicy bez winy", jeszcze wzruszony dramatem życiowym, jaki przewinął się na naszym ekranie, spojrzałem z westchnieniem w gwiaździste niebo i... zdumiałem. Zdumiałem na widok inowacji, jaką zaobserwowałem na frontonie domu karnego (czytaj gmachu więziennym): oświetloną tarczę zegara!

Od urodzenia krótkowzroczny (szczególnie, gdy chodzi o ustalenie dokładnej godziny), nie zdradzały mi wskazówki czasu, lecz zdradziła mi tajemnicę zegara podsłuchana rozmowa.

— Te, Feluś, patrz ino, ta psiakr... znowu wskazuje na dziewiątą!

— No, to nie wiesz, że on zawsze stoi?

— Już ja to wiem, bo co dopiero wczoraj oszukał mnie ten więzienny czasomierz. Pomyśl tylko, umówiłem się z Marysią na dziesiątą, a że ten „cyferblat" wyraźnie wskazywał dziewiątą, więc zrobiłem sobie małą przechadzkę wzdłuż Ogrodowej do Trynki i z powrotem, a tu patrzę: znowu dziewiąta! A tymczasem była to już jedenasta i ze spotkania były... nici.

— To nie mogłeś umówić spotkania na dziewiątą?

— O tak, mogłem — zamruczał i głośniej zaśpiewał sobie: „Umówiłem się z nią na dziewiątą!"

A ja w zadumaniu pomyślałem o drugim oświetlonym zegarze — na gmachu pocztowym, który, choć czasem kuleje, to jednak... chodzi i niejednemu w ciemnych godzinach wieczornych przypomni, że czas już do domu.

*

Dziś zażądałem od dyrektora drugi egzemplarz kalendarza biurowego.

— Na co redaktorowi drugi kalendarz? — pyta zdziwiony.

— Mniejsza o to, w każdym razie jest mi koniecznie potrzebny.

I dostałem.

Porobiłem sobie na nim przegródki, linijki wzdłuż i wszerz, wpisując w kwadraciki każdego dnia tygodnia takie o miłym brzmieniu słowa: ciastka, kiełbasa, cukierki, bułeczki, śledź, chleb itd. Rozłożyłem teraz plikę gazet (oczywiście „Głos"), aby z wydanych zarządzeń wyczytać, w jakim to dniu powszednim wolno mi kupić to a to, a czego nie wolno.

Przemęczyłem się z dwie godziny, pot zaczął występować na mym czole spracowanym i... wreszcie pomieszała mi się kiełbasa z cukierkami, ciastka z śledziem, bułeczki z chlebem, tak, że w końcu musiałem zrezygnować z tabeli dozwolonych i niedozwolonych zakupów. A ja — naiwny — myślałem, że skonstruuję coś bardzo praktycznego dla naszych gosposi grudziądzkich. Zaś w duchu chwaliłem sobie Monopol Spirytusowy, który klientelę swoją obsługuje w każdym dniu tygodnia.

Nad murami naszego miasta, nad ruinami i zgliszczami świeci od paru dni słonko wiosenne. Ulice i place sprawiają milszy i przyjemniejszy wygląd. A wygląd ten był by tym bardziej przyjemny, gdyby, no gdyby nie to tradycyjne u nas ale! Wzdłuż ulic biegnące chodniki wykazują bowiem wcale nie zachwycającą ozdobę w postaci symetrycznie ułożonych kopców... śmieci.

Słuszne i pochwały godne było zarządzenie o czyszczeniu ścieków ulicznych. Lecz nieusunięte, a przede wszystkim ze snu zbudzone i wilgotne, w ciepłych promieniach słońca wyparowują i zamiast przysługi, wyrządzają nam raczej krzywdę tak w postaci niemiłej woni jak i szpetnego wyglądu.

Podobne zarządzenia powinny mieć więcej realnego podejścia. Oczyścić — owszem, lecz uprzątnąć — także!

Siew.

Odezwa

Troska o wyżywienie i zapobieganie klęsce głodowej, nakłada obowiązek pracy, pomocy, oraz współdziałania całego społeczeństwa w należytym przeprowadzeniu wiosennych zasiewów i upraw polowych.

Z tego tytułu wzywa się ludność miasta Grudziądza do jaknajwydatniejszej pomocy dla wsi w formie gremialnego zgłaszania się do pracy.

Zapotrzebowania oraz zgłaszania się chętnych przyjmuje i wszelkich informacyj o warunkach pracy i wynagrodzeniu udziela Urząd Zatrudnienia w Grudziądzu, ul. Sienkiewicza 22, tel. 12-80.

Pow. Komitet Akcji Siewnej w Grudziądzu.

Łukasz Łukaszewicz w Grudziądzu

Łukasz Łukaszewicz, artysta Teatrów Wileńskich, wychowanek Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej (PIST) w Warszawie, uczeń mistrza Zelwerowicza, jak całe aktorstwo polskie, znalazł się w okresie okupacji w obliczu dwóch możliwości: grać w teatrach Generalnego Gubernatorstwa, co równoznaczne było nieomal ze współpracą z Niemcami, albo porzucić chwilowo scenę, co pociąga dla każdego aktora cofnięcie się w swym zawodzie. Koncepcja pierwsza, nie do przyjęcia dla prawdziwego Polaka, została odrzucona. Łukaszewicz pracuje zarobkowo jako kelner, nie porzucił jednak myśli o swej pracy artystycznej: kształci się jako recytator i piosenkarz i oto w roku 1944 widzimy go na scenach i estradach wileńskich z własnym, bardzo interesującym repertuarem.

Z Wilna wyjeżdża Łukaszewicz w marcu 1945 r. w turnee po całej Polsce. Odwiedził szereg miast, zyskując sobie szczerą popularność.

W niedzielę, dnia 7 kwietnia, o godz. 19 w Teatrze „Tivoli" odbędzie się jego wielki Recital słowa, humoru i piosenki. W bogatym programie znajdują się, między innymi: „Farys" Mickiewicza, „Telefon do nieba" Tyszkiewicza, „Opowieść o tańczącym dzwonie i zbuntowanej armacie" Maliszewskiego, „Bajka o szkole" i „Sp-" Ejsmonda, „Alarm" i „Przekleństwo" Słonimskiego, „Trwoga przed śmiercią" Wittlina, satyry Rodocia, piosenki „Ręce", „Trudno", „Słowa miłości" oraz mistrzostwo onomatopeji: „Lokomotywa" i Ptasie radio" Tuwina.

Będzie to tylko jeden występ Łukasza Łukaszewicza, zatem radzimy wyjątkowej okazji nie pominąć.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową!

Walne zebranie PPS w Łasinie

W niedzielę, dnia 7 bm., o godz. 12.30, odbędzie się roczne walne zebranie PPS w Łasinie, w lokalu partyjnym, z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Wybór przewodniczącego i sekretarza zebrania, oraz 2 ławników.
3. Sprawozdanie Zarządu:
   a) przewodniczącego,
   b) skarbnika.
4. Wybór nowego Zarządu.
5. Wolne głosy (wnioski).
6. Zakończenie.

Ze względu na ważność zebrania, w którym wezmą udział delegaci Powiatowego Komitetu PPS i to: towarzysz Starosta Powiatowy, przewodniczący PKR PPS, oraz tow. Kirsznowski Bronisław, sekretarz PKR PPS.

Obecność wszystkich członków jest obowiązkowa.

Przetarg

Zarząd Miejski w Grudziądzu ogłasza niniejszym przetarg publiczny na wydzierżawienie słupów reklamowych w obrębie miasta Grudziądza. Bliższych informacji udziela się w Wydziale Techniczno-Budowlanym, Referat Drogowy, ul. Kościelna 15, pokój 13, gdzie można otrzymać warunki techniczne i przetargowe.

Ofertę w nieprzejrzystej i dobrze zalakowanej kopercie z napisem: „Oferta na wydzierżawienie słupów reklamowych w Grudziądzu" należy składać w powyższym Urzędzie do dnia 15. 4. 1946 r. godz. 10-ej, a otwarcie nastąpi o godz. 11 w obecności ewtl. przybyłych oferentów.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta.

WICEPREZYDENT MIASTA
1605) (—) Wawrzyniak.

OGŁOSZENIE

Tymczasowy Zarząd Państwowy, Delegatura w Grudziądzu, wzywa wszystkich kierowników przedsiębiorstw opuszczonych i porzuconych do uregulowania należności w formie zaliczki, w wysokości 3% od obrotu.

Należność powyższą poleca się wpłacić na rachunek T. Z. P. do Narodowego Banku Polskiego do 30 kwietnia 1946 r. Rozrachunek nastąpi z chwilą zawarcia umowy dzierżawnej.

KIEROWNIK ODDZIAŁU
1600) (—) A. Lenartowicz.

Kartofle jadalne
po cenach hurtowych sprzedaje
Państwowa Centrala Handlowa
w Grudziądzu, ul. Toruńska 29
Poleca się również
sól kuchenną i art. spożywcze

Farbol St. Krawczyński
Wytwórnia Spożywczo-Chemiczna
Barwnik DO PISANEK WIELKANOCNYCH na 5 jaj
Warszawa ul. Walecznych 15
Poznań ul. Niestachowska 15

Skład skór
został otworzony przy
ulicy Kościuszki 2 (róg Solnej)
Ceny niskie!
A. Szatkowski

Zakłady Miejskie w Grudziądzu
polecają
KOKS
pierwszorzędnej jakości po przystępnej cenie
Sprzedaż
ul. Mickiewicza 28/30
pokój 16

†

Wskutek wypadku samochodowego w Warszawie zmarł

Ob. Jan Jarmundowicz

z Radzyna.

Powiatowa Rada Narodowa składa cześć Jego pamięci, bowiem traci w Nim solidnego społecznika i na wysokim poziomie radnego.

Zaś z rodziną Jego łączy głęboki żal.

Prezes Pow. Rady Narodowej
(—) Musiał Antoni

Spadła na mnie okrutna wiadomość, że w maju 1945 roku zmarł na obczyźnie najdroższy mąż mój, ś. p.

Jan Kwiatkowski
w wieku lat 50

oraz, że w tym samym czasie rozstał się z tym światem na wyspie Rodoz ukochany syn mój, ś. p.

Henryk Kwiatkowski
w wieku lat 22

Nieutulona w smutku
Antonina Kwiatkowska

Grudziądz, ul. Dworcowa 31 (dawniej Św. Wojciecha 31), w kwietniu 1946

Msza św. żałobna odbędzie się we wtorek, dnia 9 kwietnia o godz. 7.30 w kościele św. Krzyża.

†

Dnia 5 kwietnia 1946 zasnęła w Bogu na zawsze, po długich cierpieniach, zaopatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza córka i siostrzenica

ś. p.

Jakubowska Bronisława

przeżywszy lat 26, o czym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

MATKA I RODZINA.

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 kwietnia o godz. 15 z domu żałoby przy ul. Czerwonodwornej 20. Nabożeństwo odbędzie się we wtorek o godz. 7 w kościele Św. Krzyża. (512

Przyjmuje się zapisy na kurs języków:
polskiego
angielskiego
rosyjskiego
francuskiego
Biuro
Grudziądz, ul. Trynkowa 15

PO SZEŚCIOLETNIEJ przerwie otwieram ponownie z dniem 6 kwietnia 1946 r. Wytwórnię Lemoniad i Wody Sodowej w syfonach. Antoni Sarnowski, Grudziądz, Dworcowa 13.

Hurtownia Rowerów i Części Rowerowych
W. Piechocki i K. Bartkowiak
dawn. A. Kukuk
Bydgoszcz, ul. Podwale 15 - tel. 31-93

Warsztat
Ślusarsko-Mechaniczno-Samochodowy
wykonuje
wszelkie prace wchodzące w zakres ślusarstwa i mechaniki oraz reperacje samochodowe
Jan Domian i Syn
Grudziądz, Kwiatowa 3

BIURO PISANIA PODAŃ do Władz Administracyjnych i Sądu przeniosłem na ul. Ogrodową 19, II p. Czynne codziennie od godz. 9 do 15. A. Hamelski. (507

OLEJARNIA kupuje i wytłacza siemię, rzepak, mak i gorczycę. Pierackiego 50. (416

Opony Samochodowe i Dętki
o wymiarach 550×17, 600×17, 650×17, 750×17, 32×6 kupuje
Dział Transportowy Powiatowej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska"
Biuro Plac 23 Stycznia nr. 8-10

Papę dachową Smołę, Wapno Swieży cement
wagonowo i ze składu
Zygmunt Stanek
Hurt i Składnica nr. 205
Centrali Materiałów Budowlanych
w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 23
Telefon nr. 1320

ZAMIENIĘ motor prądu zmiennego z 3KW na 4—5 KW. „Śrutownia", przemiał zboża K. Roszczyniała, Grudziądz, Kwiatowa 13/15.

KUPIĘ ładne futro damskie. Of. p. nr. 76. (485

KUPUJE stale cukier. Wytwórnia cukierków i pierników. Paweł Borkowski, Grudziądz, Św. Wojciecha 24. (156

KUPUJĘ watelinę, sienniki i worki. Warsztat tapicerski, Mickiewicza 16a. (506

SPRZEDAM dywan 230×340. Zgłoszenia pod nr. 78 do Admin. (509

SPRZEDAM ubranie smokingowe, szczupłą figurę. Tomaszewski, Legionów 33. (508

WAPNO w bryłach nadeszło. Polecam dachówkę i wszelkie wyroby cementowe. Kościański, Grudziądz, ul. Budkiewicza 16. (510

POTRZEBNA od zaraz pierwszorzędna kucharka na kuchnię i zimny bufet. Zgłoszenia Grudziądz, ul. Legionów 7 „Bristol". (505

ZDOLNYCH czeladników krawieckich poszukuje Radziszewski, Stara 11. (489

ODSTĄPIĘ skład urządzony, bez mieszkania. Wiadomość ul. Stara 22, skład obuwia. (504

FOTOGRAF POZNAŃSKI, ul. Sienkiewicza 14, wykonuje fotografie wykazowe na poczekaniu. (158

Jak będzie wydawany chleb

na karty zaopatrzenia na miesiąc kwiecień 1946 roku

Miesiąc	Kwiecień										Maj 46 r.	
Dzień	8-9	10-11	12-13	15-16	17-18	19-20	22-23	24-25	26-27	29-30	1-2	3-4
Kat. I.	1/2 kg	1/2 kg	1 kg	1/2 kg	1/2 kg	1 kg	1/2 kg	1/2 kg	1 kg	1/2 kg	1/2 kg	1 kg
Odcinek	1	2	3 i 4	5	6	7 i 8	9	10	11 i 12	13	14	21 i 22
Kat. II.	1/2 kg	1/2 kg	1/2 kg	1/2 kg	1/2 kg	1/2 kg	1/2 kg	1/2 kg	1/2 kg	1/2 kg	1/2 kg	1/2 kg
Odcinek	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
Kat. III.	1/2 kg	1/2 kg	1/2 kg	1/2 kg	—	1/2 kg	1/2 kg	1/2 kg	1/2 kg	1/2 kg	—	1/2 kg
Odcinek	1	2	3	4	—	5	6	7	8	9	—	10
Kat. I. R	1/2 kg	—	1/2 kg	1/2 kg	—	1/2 kg	1/2 kg	—	1/2 kg	1/2 kg	—	1/2 kg
Odcinek	1	—	2	3	—	4	5	—	6	7	—	14
Kat. II. R	1/2 kg	—	1/2 kg	—	1/2 kg	—	1/2 kg	—	1/2 kg	—	1/2 kg	—
Odcinek	1	—	2	—	3	—	4	—	5	—	6	—
Kat. „C"	1/2 kg	—	1/2 kg	1/2 kg	—	1/2 kg	1/2 kg	—	1/2 kg	1/2 kg	—	1/2 kg
Odcinek	1	—	2	3	—	4	5	—	6	7	—	8

E 07659

Wydawca: Komitet P. P. S. Grudziądz.
Adres Redakcji: Grudziądz, Małogroblowa 2.
Telefony: Administracja 1215, Redakcja 1319, Dyrektor drukarni 1310.

CENY OGŁOSZEŃ: Drobne za wyraz 5 zł., dla poszukujących pracy i rodzin. 3 zł. Tłusty druk 100% drożej. Zwykłe za tekstem 8 zł. za 1 mm jednołamowy, w tekscie 15 zł. za 1 mm jednoł. Urzędowe, przetargi, nekrologi: 5 zł. za 1 mm jednoł. Komunikaty organizacyj zawodowych i społ. (w tekscie) 1 zł. za wyraz. Za terminowe ogłoszenie nie przyjm. się odpowiedzialności. Abonament miesięczny 30,— zł.

Redaguje Kolegium. — Sekretariat czynny od godz. 8—16-tej. — Redaktor nacz. przyjmuje od godz. 11—12. — Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. — Artykuły nadesłane, a nie zamów. nie będą honorowane.

Drukarnia Pomorska — P. P. S. Grudziądz, ul. Małogroblowa 2. Telefon 1215.